

„Nauki pomocnicze historii a badania w kręgu kultury pisma”
konferencja naukowa w Kazimierzu Dolnym,
24–26 listopada 1994 r.

Dzięki staraniom Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Komisji Nauk Pomocniczych Historii Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk odbyła się w dniach 24–26 listopada 1994 r. w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą konferencja naukowa na temat „Nauki pomocnicze historii a badania w kręgu kultury pisma”. Została ona pomyślana przez organizatorów jako kontynuacja spotkań, które w latach siedemdziesiątych gromadziły historyków polskich wokół problemów nauk pomocniczych historii w Katowicach, Wiśle, Kazimierzu i Puławach (1972, 1973, 1974, 1975, 1977, 1978, 1979).

Obrady sesji otworzył referat Józefa S z y m a n s k i e g o (Lublin) (*Problemy badań nad kulturą w kręgu pisma*), będący krytyczną oceną dotychczasowych modeli badań nad kulturą pisma. Charakterystyka metod genetycznej, socjologicznej i semiotycznej stała się dla autora okazją do wskazania na pomijane lub w miernym tylko stopniu, w praktyce nauki polskiej, dostrzegane aspekty badań tej problematyki.

Kolejne wystąpienia poświęcone były w większości, słabo jak dotąd rozpoznany, zjawiskom zachodzącym na pograniczu kultury opartej na przekazie ustnym i formacjach posługujących się pismem. Stanisław B y l i n a (Warszawa) (*Kultura ludowa a pismo w Polsce średniowiecznej*), omówił funkcjonowanie pisma w ramach tradycyjnych wierzeń i praktyk mieszkańców późnośredniowiecznej Polski. W świetle analizy źródeł, głównie kaznodziejskich i sądowych, stopień asymilacji pisma w kulturze ludowej średniowiecza daje się ocenić jako nikły.

Jacek Banaszek (Warszawa) (*Origo et religio – wersja słowiańska*), rozpatrując mit początku wspólnot plemiennych, jego tworzenie się i elementy składowe, udowodnił, że poszukiwanie oparcia dla budowania poczucia tożsamości w *sacrum* było obecne nie tylko w kręgu germańskim czy celtyckim, lecz znajduje swoje potwierdzenie również w odniesieniu do ludów słowiańskich.

Ważne miejsce w obradach sesji zajęła naukowa refleksja nad elementami tradycji ustnej w historiografii. Zapoczątkował ją Edward Skibiński (Poznań) (*Elementy historii oralnej w kronikach Galla Anonima i Wincentego Kadłubka*), który przedmiotem analizy uczynił historię Piasta i Popiela zapisaną w *Kronice* Galla oraz wątek losów Grakcha i jego potomstwa z *Kroniki* Wincentego Kadłubka. Przedstawił on nowy pogląd na ich sens symboliczno-mitologiczny, a odsłaniając istniejące w nich struktury przekazu oralnego zinterpretował je przede

wszystkim jako opowieści ilustrujące sytuację odwrócenia dotychczas istniejącego porządku.

Nieco inny cel badawczy w odniesieniu do *Kroniki pruskiej* Piotra z Dusburga postawił sobie Jarosław W e n t a (Toruń) (*Od tradycji ustnej do tradycji pisanej na przykładzie Kroniki Piotra z Dusburga*). Podjął on mianowicie udaną próbę rekonstrukcji procesu transformacji tradycji ustnej w przekaz pisany, pokazując jak włączanie informacji, których źródłem była jedynie ludzka pamięć, w tok narracji kronikarskiej nadaje jej specyficzne cechy oraz powoduje uruchomienie określonych schematów fabularnych i środków retorycznych.

Wystąpienie Janusza B i e n i a k a (Toruń) (*Tradycja w kształtowaniu świadomości rodowej*) koncentrowało się wokół czynników wspomagających pamięć tradycji rodowej. Autor upatrywał ich zwłaszcza w majątku, posiadaniu prawa patronatu i kultywowaniu imion. Na kilku wymownych przykładach pokazał on także mechanizmy zniekształcania tradycji rodowej.

Cenne uzupełnienie ustaleń J. Bieniaka stanowił referat Alicji S z y m c z a k o w e j (Łódź) (*Rola przekazu pisanego w świadomości rodowej*), będący odpowiedzią na pytanie o to w jakim stopniu przekaz pisany kreował i utrzymywał poczucie przynależności do rodu. Wśród tekstów, mogących mieć wpływ na podtrzymywanie więzi rodowej, rolę wiodącą przyznała referentka źródłom dokumentowym.

Wspólną cechą wystąpień, otwierających drugi dzień obrad, było podjęcie rozważań na temat zjawiska współistnienia słowa i obrazu. Ryszard K i e r s n o w s k i (Warszawa) w referacie *Legenda a wyobrażenie na monetach* zajął się specyfiką, rolą i wzajemnym stosunkiem przekazu ikonizującego i werbalnego w źródłach numizmatycznych. Według Zenona P i e c h a (Kraków) (*Legenda a wyobrażenie napieczątne*), który omówił podobnie postawiony problem na podstawie średniowiecznej sfragistyki książąt piastowskich, wśród środków przekazu informacji, którymi posługuje się pieczęć, rolę pierwszoplanową odgrywa wyobrażenie napieczątne, wykazujące większą zdolność do reagowania na zmiany zachodzące w sferze politycznej, prawnej i kulturalnej. W konfrontacji z możliwościami języka obrazu, legenda prezentuje się jako element bardziej schematyczny i przynoszący ograniczony zasób informacji.

Barbara T r e l i Ń s k a (Lublin) (*20-lecie Corpus inscriptionum Poloniae. Stan i potrzeby epigrafiki polskiej*) skoncentrowała się w swoim wystąpieniu na omówieniu efektów realizacji programu prac nad opracowaniem i edycją inskrypcji staropolskich. Oprócz niewątpliwych osiągnięć ośrodków skupionych wokół wydawnictwa *Corpus inscriptionum Poloniae*, w ramach którego wydano już drukiem ponad trzy tysiące napisów, referentka wskazała na niedociągnięcia edytorskie

niektórych zeszytów oraz konieczność przedyskutowania i znowelizowania, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach instrukcji edytorskiej do wydawania źródeł epigraficznych.

Komunikat Krystyny Zielińskiej-Melkowskiej (Toruń) *Litterae elongatae w dokumentach polskich* miał charakter studium paleograficznego, w którym szczególny nacisk położono na rozstrzygnięcie kwestii genezy tego typu pisma, jego funkcji i użytku w dyplomach polskich.

Klasyfikację i wartość średniowiecznych oraz renesansowych *probatio pennae* jako źródeł do poznania techniki pisania i sposobów nauczania tej umiejętności przedstawił Jan Słowiński (Lublin) (*Probatio pennae jako źródło do badań paleograficznych*).

Alicja Karłowska-Kamzowa (Poznań) (*Książka także do oglądania. Ze studiów nad drukowanymi modlitewnikami paryskimi przełomu wieku XV/XVI*) zajęła się elementami dekoracyjnymi modlitewników, które opuściły oficyny wydawnicze Paryża w latach 1485–1525. Analiza bogatych cykli ikonograficznych pozwoliła autorce na ujawnienie ich roli jako obrazowego środka nauczania podstawowych prawd wiary.

Symbolikę wizerunków piszących proroków wyobrażonych na miniaturach romańskiej *Biblii Płockiej* poddał naukowej interpretacji ks. Ryszard Knapis (Lublin) (*Scribere qui curat, vir sacra figurat. O symbolice wizerunku skryby*).

W zwięzłym referacie *Ze studiów nad czternastowiecznym Pontyfikatem z Kamieńca Żąbkowickiego* Natalia Czeliska (Poznań) przekonująco zidentyfikowała luksusowy *Pontyfikał* (BUWr IF 380) jako wytwór północnofrancuskich środowisk artystycznych, powstały na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XIV wieku na zamówienie biskupa Tournai i Cambrai Gui de Boulogne.

Andrzej Wąłkówska (Zielona Góra) (*Z badań nad skryptoriami cystersów filiacji portyjskiej na Śląsku do końca XIII wieku. Próba ich klasyfikacji pod kątem aktywności kancelaryjnej*) poświęcił swój komunikat produkcji dokumentów śląskich klasztorów cysterskich.

Kazimierz Bobowski (Wrocław) (*Kancelaria i dokument średniowieczny jako przedmiot badań*) upomniał się o szersze spojrzenie na dokument i kancelarię średniowieczną, wykraczające poza formalną analizę dyplomów i ustalony schemat badań nad kancelarią. Podkreślił zalety metody funkcjonalnej jako tej, która jest w stanie wyprowadzić dyplomatykę z zaułka jałowych poznawczo analiz i włączyć ją w nurt szeroko rozumianych badań nad społeczeństwem, ustrojem i kulturą średniowiecza.

Analizie uwarunkowań historycznych przekazu Kroniki wielkopolskiej o pochówku Bolesława Chrobrego i roli tradycji w przetrwaniu pamięci o tym fakcie poświęcony był referat Danuty Zydorek (Poznań) (*Jeszcze w sprawie tradycji o pochówku Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej*).

W referacie *Notariusze i notariat w Polsce średniowiecznej* Krzysztof Skupieński (Lublin) klarownie i wyczerpująco odpowiedział na pytanie o źródła, obszar i granice kompetencji notariuszy publicznych działających w Polsce.

Postulaty Kazimierza Bobowskiego, w odniesieniu do czasów nieco późniejszych, zrealizował Janusz Łosowski (Lublin) (*Dokumenty i księga wpisów w społecznościach małych miast okresu staropolskiego. Problem funkcji*), przedstawiając miejsce kancelarii i jej wytworów w życiu tych społeczności. Zwrócił on m.in. uwagę na rzadko dostrzegane

zjawisko oddziaływania produkcji kancelaryjnej na szerszy krąg odbiorców. Na ciekawym materiale źródłowym udowodnił, że oprócz personelu kancelaryjnego, należeli do niego także urzędnicy miejscy i odbiorcy dokumentów, a w nielicznych przypadkach także ogół mieszkańców miasta.

Dyskusja, która toczyła się po każdej części obrad, miała charakter wielowątkowy. Padały w niej zarówno głosy uzupełniające i rozwijające kwestie poruszone przez referentów, jak również takie, dla których treść wystąpień była jedynie punktem wyjścia do refleksji bardziej ogólnej natury.

Pierwszego dnia konferencji żywą reakcję wywołał referat S. Byliny. Skłonił on A. Karłowską-Kamzową do wypowiedzi na temat symboliki przedstawień postaci piszących w malarstwie ściennym Europy Zachodniej, które to wyobrażenia mogły być elementem oddziałującym na wyobraźnię ludową. Na graffita jako źródła, będące świadectwem przenikania pisma do szerszych kręgów społecznych zwróciła uwagę B. Trelińska. Grzegorz Jawor (Lublin), odwołując się do swoich obserwacji dotyczących przezwisk chłopów (tj. np. Baccalarius, Pisarz), wywołał pytanie o znajomość pisma wśród mieszkańców wsi. Istnienie wyjątków od reguły analfabetyzmu wśród chłopów uznał S. Bylina, zaś stanowisko negatywne, przestrzegając przed zbyt jednostronną interpretacją przydomków, zajęła Bożena Wyróżowska (Kraków).

Dalsza dyskusja skupiła się na problemie trwałości tradycji opartej na przekazie ustnym.

Zdaniem J. Szymańskiego kwestią zaniedbaną przez naukę historyczną jest zagadnienie pamięci. Jej miejsce w refleksji badawczej winno odpowiadać temu, jakie zajęta już w niej kategoria czasu. Zachęcał on do obserwowania i badania istoty i rodzajów pamięci oraz sposobów jej funkcjonowania, widząc w tym klucz do poznania odpowiedzi na pytanie o trwałość pewnych tradycji i wyjaśnienie natury zachodzących w nich zmian. Podkreślił również, niedostrzegane przez mediewistów, walory poznawcze materiału etnograficznego dla badań nad tradycją ustną. Na koniec przypomniał o pozostającym prawie całkowicie poza sferą zainteresowań historyków, ważnym środku przekazu jakim był w średniowieczu śpiew.

W nawiązaniu R. Kiersnowski, upomniał się o większe zainteresowanie nauki historycznej środkami mne-motechnicznymi.

Fenomen pamięci środowiskowej, na przykładzie *Kroniki Jana z Komorowa*, próbował przybliżyć S. Bylina.

J. Bieniak w polemice z J. Szymańskim uznał nadzieje pokładane w źródłach etnograficznych za przesadzone. Użyteczność tego typu przekazów dla warsztatu historyka widzi on jedynie w takim przypadku, gdy utrwaliły one wątki nie mające swoich odpowiedników w dziełach historiograficznych.

Szereg uwag polemicznych zgłoszono do referatu Z. Piecha. Zarzucono autorowi brak istnienia ściślejszego powiązania jego ustaleń, na temat wzajemnych związków dwóch składników pieczęci – legendy i wyobrażenia napieczętnego, z analizą formuł dyplomatycznych (B. Wyrozumka, J. Bieniak, S. K. Kuczyński). B. Trelińska dostrzegała potrzebę poszerzenia badań nad legendą także o analizę paleograficzną pisma, a Jan Wroniszewski (Toruń) wysunął przypuszczenie, że zmiany napisu otokowego m. in. wprowadzenie słowa *sigillum* mogą być sygnałem zmian znaczenia prawnego pieczęci. O legendach w formie wierszowanej mówił S. K. Kuczyński, zaś Idzi Panic (Cieszyn) podzielił się swoimi spostrzeżeniami, opartymi na analizie zabytków sfragistyki śląskiej, dotyczący-

mi prawidłowości rządzących zmianami zachodzącymi w napisach napieczonych oraz interpretacji programów ideowo-politycznych wyrażonych za pomocą języka symboliki heraldycznej. Referat Z. Piecha wywołał też wymianę zdań na temat przeniesienia na pieczęć inkwokacji symbolicznej dokumentu (B. Wyrozumska) lub znak przede wszystkim sygnalizujący początek tekstu (J. Szymański). Stanowisko pośrednie, traktując dywizy jako element porządkujący niepozbawiony jednak treści symbolicznych, zajęli S. K. Kuczyński i Z. Piech.

Niektóre wątki wystąpienia R. Kiersnowskiego rozwinął Borys Paszkiewicz (Warszawa), który przybliżył m. in. szczególną i ciekawą postać znaku jaką są inicjały na monetach. Przykład oznaczonych nimi średniowiecznych numizmatów z terenu Śląska pozwolił mu na wyrażenie optymizmu w kwestii możliwości ich odczytania. Podstawą dla inicjału mogło być według niego albo imię księcia, albo nazwa miasta. B. Paszkiewicz udowodnił, że adresowanie stempli monet do Boga nie było w średniowieczu w kręgu łacińskim wcale zjawiskiem rzadkim.

Wnioski płynące z analizy niektórych napisów na dzwonach i chrzcielnicach dały B. Trelińskiej podstawę do refleksji nad, spotykanym także w numizmatyce, użyciem znaków pisma nie jako środka przekazu określone treści, lecz wyłącznie w funkcji elementu podnoszącego rangę monety.

Ciekawym uzupełnieniem rozważań o relacji pismo – obraz było wystąpienie K. Skupieńskiego na temat polskich znaków notarialnych. Wypowiedź ta dowiodła, że wbrew poglądom wypowiedzianym na gruncie nauki niemieckiej, dają się one klasyfikować, a co więcej ich interpretacja może się stać kluczem do poznania mentalności sporej, bo szacowanej na 2–3 tysiące osób (do końca XV w.), grupy polskich notariuszy publicznych. Za specyficzną cechą znaków notarialnych używanych w średniowiecznej Polsce K. Skupieński uznał pojawiające się w nich często dewizy o charakterze religijnym.

Referat B. Trelińskiej wywołał liczne propozycje zmian zasad inwentaryzacji, opracowania i edycji *Corpus inscriptionum Poloniae*. Gwałtowną potrzebę ratowania herbów towarzyszących zabytkom epigrafiki uzasadnił J. Bieniak, a poparł go S. K. Kuczyński, który ponadto opowiedział się za rozszerzeniem opisu otoczenia, w którym występuje inskrypcja. R. Kiersnowski poruszył, wymagającą szybkiego działania, sprawę inwentaryzacji inskrypcji, znajdujących się dziś poza wschodnimi granicami Polski, kończąc swoją wypowiedź apelem o niezwłoczne i spontaniczne utrwalanie ich przy każdej nadarzającej się okazji, nie czekając na zorganizowaną w tym celu akcję.

B. Trelińska, ustosunkowując się do głosów w dyskusji, za podstawową trudność w pracach nad wydaniem *Corpus inscriptionum Poloniae*, uznała brak współpracy między poszczególnymi ośrodkami, której skutkiem jest m.in. nierówny poziom opracowania poszczególnych zeszytów oraz, często dyskusyjne, eksperymenty edytorskie. Stan ten według niej mogłoby zmienić przygotowywanie recenzji wydawniczych przez specjalistów w dziedzinie paleografii. Za najlepszą drogę realizacji zadań wydawnictwa oraz wzór efektywnego wykorzystania pola, jakie otwiera przed edytorami instrukcja, uznała dokonania ośrodka łódzkiego. Opowiedziała się przeciw dołączaniu do edycji poszczególnych inskrypcji opisów towarzyszących im herbów, argumentując swoje stanowisko tym, że bez dokładnej znajomości heraldyki, szczególnie wieków XVI–XVIII, każdy taki opis będzie, w mniejszym lub większym stopniu, tworem dyletanckim.

J. Szymański zgodził się z R. Kiersnowskim co do potrzeby ratowania tego, co zostało z polskiej epigrafiki na terenach należących ongiś do Rzeczypospolitej, sceptycznie ocenił jednak liczebność zachowanych tam inskrypcji staropolskich. Pierwszeństwo edycji przyznał on napisom znajdującym się w Polsce *in situ*. (Przeciwko braniu pod uwagę inskrypcji przechowywanych w muzeach przemawia ich dobre zabezpieczenie przed zniszczeniem jak również często obce pochodzenie). Zdecydowanie sprzeciwił się przytaczaniu przez wydawców źródeł rękopiśmiennych, odnotowujących teksty inskrypcji, bowiem naraża to wydawców na zarzut niepełnego ich wykorzystania i przeczy powszechnie przyjętym zasadom. Nie znalazł też uznania w oczach J. Szymańskiego pomysł rozbudowania nagłówków w *Corpus inscriptionum Poloniae*. Zwrócił on uwagę, że zabieg ten, zamiast wyjaśniać szerszy kontekst występowania napisu mógłby, tę sprawę dodatkowo zaciemniać, ponieważ nie jesteśmy w stanie w przypadku każdej inskrypcji rozstrzygnąć czy obecna jego lokalizacja jest pierwotną, a czytelnik w poszukiwaniu pełniejszej informacji odwołać się może do opracowań historyków sztuki.

Do ożywionej wymiany zdań sprowokował uczestników konferencji także referat J. Słowińskiego. Podniesiono wobec niego wątpliwość, dotyczącą zasadności zaliczania wprawek literackich, zapamiętyjących karty średniowiecznych rękopisów do prób pióra (B. Wyrozumska, J. Szymański, B. Trelińska) A. Karłowska-Kamzowa przypomniała o bliskiej probacjom, formie ekspresji osobowości pisarza, jaką są rysunki kopistów w kodeksach. Kontynuując ten wątek B. Trelińska wspominała o śladach podobnej aktywności w księgach sądowych, widząc w nich rezultat dążenia do ożywienia tekstu. O praktycznym uzasadnieniu wprowadzania quasi-wpisów i prób pióra do ksiąg sądowych, jak również o walorach poetyckich utworów kopistów i pisarzy mówi S. K. Kuczyński. Masowe występowanie różnych typów *probatio pennaew* zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu potwierdził Roman Stelmach (Wrocław).

W odpowiedzi na liczne uwagi J. Słowiński przyznał, że podziela częściowo wątpliwości wyrażane przez dyskutantów, dotyczące rzeczowego zakresu swego wystąpienia, lecz zwrócił także uwagę na to, iż w nauce nie funkcjonuje jedna, spójna i precyzyjna definicja *probatio pennaew*, a ogromna różnorodność samych źródeł sformułowanie takowej znakomicie utrudnia. Wyrażone w referacie stanowisko wobec zakresu znaczeniowego terminu „próba pióra” poparł autorytetem Bernharda Bischoffa i Aleksandra Gieysztor.

A. Karłowska-Kamzowa, na prośbę S. Byliny, wyraziła swoje zdanie na temat stopnia upowszechnienia umiejętności czytania wśród kobiet w Europie Zachodniej. Materiał ikonograficzny, pochodzący z Francji i Włoch, daje według niej, podstawę do stwierdzenia, że był on wcale znaczący, a żywy kontakt z książką miały nie tylko przedstawicielki warstw najwyższych.

Referat ks. R. Knapieńskiego skłonił J. Szymańskiego do podkreślenia, niedostatecznie jego zdaniem w tekście wystąpienia wyeksponowanej, roli pisma jako narzędzia ascezy.

Studium *Pontyfikat* z Kamieńca Żąbkowickiego autorstwa N. Czekalskiej wywołało propozycję dodatkowej weryfikacji proveniencji zabytku na podstawie możliwości istnienia w nim wzmianek o świętych, których kult miał charakter lokalny (Henryk Wąsowicz) (Lublin). Względ na specyfikę heraldyki zachodnioeuropejskiej skonił S. K. Kuczyńskiego do wyrażenia zastrzeżeń dotyczących podstaw identyfikacji

herbu pierwszego właściciela kodeksu. D. Zydorek opowiedziała się za równie uważnym analizowaniem warstwy tekstowej kodeksów, co ich strony dekoracyjnej. Wystąpiła ona również z przypuszczeniem, że pozornie bezładne ciągi liter, pojawiające się np. na chrzcielnicach, którym chętnie przypisuje się funkcje magiczne, mogą okazać się po konfrontacji ze współczesnymi im tekstami liturgicznymi, początkowymi literami modlitw wypowiadanych przez duchownego podczas niektórych ceremonii.

Z wnioskami K. Bobowskiego, dotyczącymi zmian w metodach naukowego opracowania źródeł dyplomatycznych, pochodzących z XIV i XV w., w odniesieniu do których tradycyjny model badań nie daje się zastosować lub przynosi jedynie ograniczone efekty, zgodził się K. Skupieński. Poszukiwanie nowych rozwiązań według niego winno zmierzać do tego, aby ustalenia dyplomatyki w istotny sposób uzupełniały wiedzę o zagadnieniach prawnych, ustrojowych i kulturalnych średniowiecza.

Głosy dyskusyjne, odnoszące się do tekstu wygłoszonego przez D. Zydorek, dotyczyły kwestii datacji i autorstwa

Kroniki wielkopolskiej (J. Bieniak), a także zawitości relacji pomiędzy tekstem utrwalonym na nagrobku, a tym co przekazywały napisy wykonane w materiałach mniej trwałych niż kamień (B. Trelńska, J. Wroniszewski).

K. Skupieński zapowiedział, że problematyka znaków notarialnych, której brak w referacie odnotował S. K. Kuczyński, zostanie rozwinięta w przygotowywanej książce, gdzie należne jej miejsce zajmie zarówno propozycja ich klasyfikacji, jak również interpretacja ich strony symboliczno-ideowej.

Na zakończenie dyskusji J. Łosowski, na prośbę B. Wyrozumskiej, uzupełnił swój referat o charakterystykę wykorzystanych w nim ksiąg miejskich.

Szeroka formuła tematu konferencji umożliwiła zaprezentowanie wielu kierunków badań nad kulturą wyrażoną i utrwaloną przez pismo, ale również znak, obraz i tradycję ustną. Ożywiona wymiana zdań, która towarzyszyła wystąpieniom potwierdziła potrzebę powrotu do zwyczaju cyklicznych spotkań poświęconych problemom nauk pomocniczych historii.

Ewa Zielińska